

SZKOLNICTWO PARAFIALNE NA ZAMAGURZU SPISKIM (POŁOWA XVII W. – TRZECIA ĆWIERĆ XVIII W.)

Zamagurze położone jest w północno-zachodniej części Spisza między nurtami Dunajca i Białki, masywem Małych Pienin i grzbieciem Magury Spiskiej. Od XIV w. pod względem administracji kościelnej podlegało prepozyturze spiskiej, utworzonej w Królestwie Węgierskim na dolnym Spiszu w początkach XIII wieku¹. W średniowieczu prepozytura spiska miała status samodzielnej terytorialnej struktury podporządkowanej bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, jednak równocześnie uznawanej za część ostrzyhomskiej prowincji kościelnej czyli prymasowskiej metropolii Węgier². Prepozyci spiscy uzyskali większość uprawnień biskupich z wyjątkiem bierzmowania i wyświęcania księży. Ich kompetencje i przywileje zostały rozszerzone dzięki bullom papieskim w latach 1458 i 1472. Ten obiecujący awans został przerwany w okresie reformacji. Węgierski Kościół Katolicki poniósł wtedy bolesne straty w postaci masowych apostazji kleru i wiernych, sekularyzacji klasztorów oraz utraty wielu parafii, także na Spiszu. Na synodzie prowincji 1557 r. arcybiskup metropolita Ostrzyhomia rozciągnął swą jurysdykcję jako ordynariusz na terytorium Spisza. Na synodzie prepozytury spiskiej w 1560 r. ogłoszono jej nowy status jako wikariatu wieczystego archidiecezji ostrzyhomskiej. W takiej formie prawnej ta jednostka przetrwała do 1776 r., gdy to

¹ J. Špírko, *Začiatky spišského biskupstva, Snahy v minulosti o jeho utvorenie*, [w:] *Mons Sancti Martini*, Ružomberok 1947, s. 23; *Historia Scepusii*, vol. I, Bratislava-Kraków 2009, s. 564.

² Špírko, *op. cit.*, s. 26-27; H. Ruciński, *Cirkevné štruktúry na Spiši v neskorom stredoveku*, [w:] *Historia Scepusii*, vol. I, s. 400-401; Štátny Archiv v Levoči [ŠA Lev.], M. Kamenická, *Kanonické vizitácie na Spiši ako historický prameň*, Bratislava 1972, maszynopis pracy doktorskiej, s. 20-21.

z woli cesarzowej Marii Teresy została erygowana diecezja spiska obejmująca trzy komitaty węgierskie: Spisz, Orawę i Liptów³.

Okres analizowany w niniejszej publikacji wyróżnia się szczególnymi cechami. Już od średniowiecza, ale ze szczególną intensywnością w XVI-XVIII w. Zamagurze zostało objęte polską kolonizacją chłopską z przyległych ziem Sądecczyzny i Podhala, jak również z odleglejszych rejonów Małopolski, a nawet Mazowsza. Ogromna większość mieszkańców, tworząca z biegiem czasu etnograficzną wspólnotę górali spiskich, należała do polskiego obszaru etnicznego, także pod względem językowym⁴. Jedynie trzy wioski zasiedlili od XVI w. w większości przybysze ruscy i wołoscy. W innych wsiach ta fala imigracji została rychło wchłonięta przez osadników polskich. Ludność napływająca z Polski wytrwale broniła swego wyznania katolickiego. Przetrwała w biernym oporze czasy dominacji luteranśkich właścicieli ziemskich i zaboru parafii wiejskich przez luteranów⁵. W drugiej i trzeciej ćwierci XVII w. dzięki konwersji miejscowych właścicieli ziemskich na katolicyzm, albo też przejęciu dóbr przez szlachtę katolicką, nastąpiła rekuperacja parafii, plebanii i szkół wiejskich na rzecz Kościoła Rzymskiego. Pod względem religijnym kraina ta odzyskała trwale charakter katolicki. Treści kultu i manifestacje pobożności ludowej przybrały postać o wiele bogatszą niż w okresie przedreformacyjnym⁶. Po odzyskaniu parafii prepozytura spiska nie miała dostatecznych kadr duszpasterskich. Pozyskano więc sukurs diecezji sąsiedniej czyli krakowskiej. W ten sposób w ciągu blisko dwóch stuleci na ziemię polską pod względem zasiedlenia, ale politycznie węgierską przybywali księża polscy wraz z personelem pomocniczym tejże narodowości. Osadnicy polscy na Zamagurzu otrzymali tym samym rodzimą opiekę duszpasterską, język ojczysty w katechezie i szkole, polskie słowo w nabożeństwach, dostęp do polskiej książki.

W omawianej epoce, do czasu ustanowienia diecezji spiskiej (1776), na Zamagurzu przeprowadzono siedem wizytacji generalnych.

³ Špírk o, *op. cit.*, s. 46-47, 57-58.

⁴ Zob. T. M. Trajdos, *Szkice z dziejów Zamagurza*, Kraków 1991, *passim*; Idem, *Zamagurze Spiskie – fenomen przetrwania polskości*, Szczawnica 1990, *passim*.

⁵ Zob. T. M. Trajdos, *Reformacja i kontrreformacja na Spiszu*, [w:] *Terra Scepusiensis*, Levoča-Wrocław 2003, s. 480-481.

⁶ T. M. Trajdos, *Nowe nurty w życiu religijnym społeczności katolickiej na Spiszu i Orawie w XVII wieku*, „Historické štúdie”, t. 41, 2000, s. 81-114.

W 1655 r., w trakcie rekatolicyzacji, ten okręg odwiedził anonimowy kanonik z kapituły spiskiej, posłany przez prepozyta Jánoša Pálfa-lvaya (1655-1663). Rok później sam prepozyt w towarzystwie kanonika Mártona Bilcsányi dokonał objazdu korekcyjnego⁷. W 1693 r. wizytację przeprowadził prepozyt László Mattyasowsky (1689-1696), a w 1700 r. prepozyt János Zsigray (1696-1718)⁸. W 1712 r. mimo trudnej sytuacji po rebelii Franciszka II Rakoczego i po wygaśnięciu potwornej epidemii dżumy udało się zwizytować Zamagurze wikariuszowi generalnemu prepozytury, kanonikowi Istvánowi Loviskovichowi⁹. W 1731 r. nastąpiła skrupulatna wizytacja prepozyta Johana Peltza (1725-1740)¹⁰. W latach 1751-1754 objeżdżał niektóre parafie na Zamagurzu sam prymas-arcybiskup ostrzyhomski i zarazem zwierzchni żupan Spisza (comes supremus) Miklos Csáky¹¹.

Ten bogaty materiał źródłowy z biegiem czasu uległ jednak niefortunnym uszczupleniom. Protokoły wizytacyjne z lat 1693 i 1712 dotarły do nas opublikowane tylko we fragmentach, zaś oryginały i kopie rękopiśmienne przepadły. Wizytacja Csáky'ego na Zamagurzu ocalała tylko dla trzech parafii, i to w złym stanie zachowania. Natomiast teksty wizytacyjne z lat 1655-1656, 1700 i 1731 przetrwały bez uszczerbku, przy czym wizytacja z 1700 r. w części dotyczącej Zamagurza była już dwukrotnie wydana drukiem. Dwie parafie zamagurskie (Łapsze Niżne i Spiskie Hanuszowce) znajdowały się w posiadaniu miechowitzo-bożogrobców jako placówki inkorporowane. Tym samym podlegały wizytacjom zakonnych prepozytów generalnych z Miechowa. Zacho-

⁷ ŠA Lev., kserokopia rękopisu-autografu, *Visitatio Ecclesiarum Terrae Scepusiensis per Joannem Palffalvay Episcopum Varadinensem ac Praepositum Scepusiensem peracta Anno Domini 1656 Quam alia longe fusior in eodem hoc opere praecedit sed Visitatore non nominato de Anno 1655*, s. 131-208.

⁸ J. H r a d s z k y, *Additamenta ad initia, progressus ac praesens status Capituli ad Sanctum Martinum de Monte Scepusio*, Szepesváralja 1903-1904, s. 246-257 i wg indeksu; T. M. T r a j d o s, *Wizytacja Zsigraya z roku 1700 na Zamagurzu Spiskim*, Szczawnica 1992, passim; K a m e n i c k á, op. cit., s. 31-34.

⁹ H r a d s z k y, op. cit., s. 568, 630; K a m e n i c k á, op. cit., s. 35.

¹⁰ ŠA Lev., fond: Spišské biskupstvo, oddelenie: Kanonické vizitácie, *Visitatio Ecclesiarum Terrae Scepusiensis per... Joannem Peltz...Ejusdem Scepusiensis Praepositum Archiepiscopatus Strigoniensis Generalis Vicarium... peracta Anno Domini 1731*, s. 275-298; K a m e n i c k á, op. cit., s. 39-40.

¹¹ K a m e n i c k á, op. cit., s. 49-50. Por. S. W e b e r, *Zipser Geschichts – und Zeitbilder*, Leutschau 1880, s. 125-126.

wały się teksty tych wizytacji z lat 50-tych XVIII w., które stanowią cenne uzupełnienie obserwacji życia religijnego i organizacji tych parafii. W sumie posiadamy materiał, który umożliwia podjęcie m.in. kwestii szkolnictwa parafialnego na tej górskiej ziemi, zasiedlonej przez Polaków, ale na rubieży terytorium węgierskiego.

I. Sieć parafialna a liczba szkół

W omawianej epoce istniało 28 miejscowości zamieszkałych przez ludność wyznania rzymsko-katolickiego. Były to jedynie wioski, osady rolnicze albo rolniczo-pasterskie na gruntach własności szlacheckiej, magnackiej lub kościelnej. Tylko jedna miejscowość, Stara Wieś Spiska, miała od końca XIV w. formalnie przywileje miejskie (miasteczka prywatnego), ale w okresie nowożytnym de facto była to duża wieś, zamieszkała przez rolników i rzemieślników w majątku kościelnym (Czerwonego Klasztoru). W XVII w. ten majątek dzierżawiony był przez magnaterię węgierską, zaś od 1710 r. przeszedł we władanie eremu kamedułów.

Wedle stanu z lat 1655 i 1700 na te 28 miejscowości istniało 12 parafii i 3 filie z własnymi kościołami. W 1731 r. funkcjonowało 13 parafii i 2 filie z kościołami. Kilka parafii było jednowioskowych, inne obejmowały przeważnie po dwie lub trzy wioski. Całe Zamagurze należało do „bractwa dunajeckiego” (fraternitas), odpowiednika dekanatu. Wedle wizytacji z lat 1655 i 1700 szkoły działały w każdej parafii. Wizytacja 1731 r. zaświadcza, że szkoły istniały nie tylko w każdej parafii, ale też w jednej filii (Jurgów). Z punktu widzenia zasad edukacji na szczeblu elementarnym i potrzeb mieszkańców był to stan optymalny i nigdy w tej epoce nie uległ załamaniu¹².

II. Wygląd szkół

Wizytatorzy nie widzieli potrzeby szerszego rozpisywania się na ten temat, niemniej z suchych uwag można wnioskować, że szkoły umieszczano w bardzo skromnych budynkach drewnianych, niewiele

¹² Por. M. A d a m c z y k, *Szkolnictwo ludowe w obwodzie sądeckim w latach 1772-1848*, „Rocznik Sądecki”, t. XVIII, 1987, s. 37. W dekanacie spiskim diecezji krakowskiej (na Spiszu pn. wsch.) istniejącym do 1787 r. (ostatni rok już w granicach diecezji tarnowskiej) też wszystkie parafie dysponowały szkołami.

różniących się od chałup chłopskich. W tymże czasie w diecezji krakowskiej taka chałupa „szkolna” miała najczęściej dwie izby – jedną przeznaczoną do nauki, drugą na mieszkanie nauczyciela¹³. Szkoły zamagurskie z pewnością nie wyróżniały się ‘godniejszym’ wyglądem. Wszędzie jednak dbano o wzniesienie specjalnego budynku do nauki. Tylko w 1655 r., u progu nowej epoki, w dwóch wsiach, Lechnicy i Łapszach Wyżnych brakowało jeszcze osobnej szkoły. W przypadku tej drugiej wsi owa niedogodność wynikała ze świeżej metryki erygowania parafii zaledwie kilka lat wcześniej. Nauka odbywała się tam prowizorycznie w domu sołtysa. Rychło jednak w obu wspomnianych wsiach powstały osobne budynki szkolne. Lokalizowane były prawie zawsze w najbliższym sąsiedztwie kościoła i plebanii, na własnym gruncie szkolnym lub gruncie plebańskim¹⁴.

Wizytatorzy zdawali sobie sprawę z ubóstwa tych przybytków wiejskiej edukacji nawet po bardzo pobieżnej obserwacji. W 1655 r. goszczący we Frydmanie kanonik określił stan szkoły jako zadawalający („satis capacem”), z uznaniem podkreślając, że kryta jest porządnym dachem. Podczas tejże wizytacji szkoła w Niedzicy została określona jako „ubożuchna” (miserrima), a w Maciaszowcach – „uboga”. W 1731 r. we wsi Jurgów, należącej do 1741 r. do parafii Łapsze Wyżne, ale od 1650 r. z własnym kościołem, na prośbę nauczyciela właściciel ziemski łożył na budowę szkoły, która rychło spłonęła i została odbudowana około 1740 r.¹⁵ Według noty zapisanej w niedzickich księgach metrykalnych w 1762 r. parafianie „dawno” zbudowali szkołę na gruncie na to przeznaczonym (fundus scholae) za kościołem¹⁶. W nocie zapisano granice tego „funduszu”: aż do brzegu rzeczki wiejskiej [Niedziczanki] i do półka, do między gruntu pana Jánosa Almassy [zagrodowy szlachcic węgierski tzw. kurialista]. Grunt szkolny przylegał też do starego cmentarza parafialnego, co również zdarzało się bar-

¹³ J. K o w a l i k OMI, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie sądeckim od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 48; K. K r á ł, *Z historických osudov Spišských Hanušoviec*, [w:] *Spiš, Vlastivedný zborník*, t. 2, Košice 1968, s. 187, określił szkołę w Hanuszowcach XVII-XVIII w. jako „skromną, drewnianą chałupę”.

¹⁴ K o w a l i k, op. cit., s. 44.

¹⁵ Archiwum parafii Jurgów, *Liber Ecclesiae Catholicae Jurgoviensis seu Matrica per me Adamu Pluciński comparata a Partu Virginis A.1743 et ab A. 1742*.

¹⁶ Archiwum Parafii Niedzica, G. B r u m i r s k i SP, *Niedzica, zarys historii parafii i kościoła*, 1966, maszynopis, s. 63, nota z księgi metrykalnej 1742-1775.

dzo często. Nie od rzeczy będzie dodać, że parafia niedzicka powstała już w pierwszej ćwierci XIV w., zatem szkoła „dawno zbudowana” istniała niewątpliwie już w okresie średniowiecznym pod opieką kartuzji z Czerwonego Klasztoru, gdyż ta parafia była do niej wcielona aż do 1563 roku¹⁷. Z kolei w parafii miechowitzów w Łapszach Niżnych wedle wizytacji zakonnej 1758 r. na gruncie plebańskim znajdowała się chałupa „powszechnie zwana szkołą”, gdzie uczono młodzież¹⁸.

III. Nauczyciele

W terminologii łacińskiej, stosowanej w protokołach wizytacji, byli określani mianem „ludimagister” albo „rector scholae”¹⁹. W ówczesnych wioskach Zamagurza uczyli niemal zawsze nauczyciele pochodzenia polskiego. Jako podwładni plebanów byli sprowadzani przez polskich księży z diecezji krakowskiej, na ogół z bliskich rejonów, z Podhala lub obszaru pienińskiego. Wielu z nich wywodziło się z miejscowych rodzin chłopskich. Uczyli zatem w rodzinnej wiosce lub wioskach sąsiednich. Wizytacje tego czasu nie napomykają o ich przygotowaniu zawodowym i wykształceniu. Można jednak snuć przypuszczenia per analogiam z sytuacją w Małopolsce²⁰. Zazwyczaj kończyli jedynie szkołę parafialną. Jeśli pochodzili z miast, zyskiwali głębszą wiedzę w szkole farnej. Coraz częściej zdarzali się jednak absolwenci pijarskiego kolegium w Podolińcu, doskonale wykształceni, obeznani z metodami dydaktycznymi tego zakonu.

Wizytator z 1655 r. wspominał, że nauczyciel w Lechnicy posiadał dobrą bibliotekę szkolną²¹. Pedagodzy i plebani sprowadzali polskie śpiewniki (kancjonały), katechizmy, psalterze i ewangeliarze. Na tych tekstach uczono języka ojczystego. Zachowały się liczne inwentarze bibliotek plebańskich z tego czasu. Sprowadzano do nich wiele ksiąg-

¹⁷ T. M. Trajdos, *Kult publiczny w parafii niedzickiej w ujęciu historycznym*, [w:] *Studia z dziejów kościoła św. Bartłomieja Apostoła w Niedzicy*, pod red. ks. Z. Kłisiaka, Kraków 2006, s. 12-15.

¹⁸ Archiwum ABMK, Lublin, *Visitatio Ecclesiarum per Scopusium in Regno Hungariae Diocesis Strigoniensis... peracta per... Jacobum Barankiewicz Rectorem Ecclesiae Chełmensis, Anno Domini 1758 Ultimis Diebus Aprilis*, k. 280 v.

¹⁹ Por. Kowalik, op. cit., s. 52.

²⁰ Ibidem, s. 62-63.

²¹ T. M. Trajdos, *Kościół, plebani i parafia w Lechnicy w drugiej połowie XVII w. i pierwszej połowie XVIII w.*, „Prace Pienińskie”, t. 12, 2002, s. 73.

żek drukowanych po polsku: wykłady prawa kanonicznego, traktaty teologiczne, specjalnie polemiki z protestantami, pomoce kaznodziej-skie, rozprawy historyczne. Z tych księgozbiorów korzystali też nau-czyciele. Zdolniejsi i lepiej wykształceni plebani-Polacy z Zamagurza posiadali rozliczne kontakty z oficynami krakowskimi, a także ze środowiskiem dydaktycznym i naukowym Akademii Krakowskiej. Z więzi tych korzystały szkoły zamagurskie, bo książki dowożono najczęściej z Krakowa²².

Wizytatorzy trzymali się naturalnie schematu oceny. Musieli ocenić religijność i prawowierność oraz zapisać deklarację wyznania każdego nauczyciela („professionem fidei emisit”). Notowano zatem lapidar-nie: „catholicus”, ewentualnie „firmus catholicus”. Inny kandydat nie znalazłby zatrudnienia. Nie uzyskałby akceptacji ani zwierzchnika-plebana, ani samej gromady czyli parafian. Wizytatorzy badali też pilność nauczycieli w obowiązkach, dobre obyczaje i uczciwe życie. Baczną uwagę zwracano na zachowanie posłuszeństwa względem plebana. Nauczyciel był bowiem wedle prawa kościelnego ważnym pomocnikiem duszpasterza w rozmaitych obowiązkach na terenie parafii. W protokołach wizytacji z lat 1655-1656 szczegółowo okre-ślano te obowiązki i zakres służby kościelnej, którą musiał podjąć nauczyciel niezależnie od zajęć szkolnych.

Kanonik wizytujący Zamagurze w 1655 r. miał podejście bardziej praktyczne, a mniej formularzowe. Z lubością notował realia życia parafialnego, dostrzegał sporo ciekawych drobiazgów, a przez to zo-stawił pełniejszy obraz zachowań lub choćby rys osobowości nauczy-cieli tego czasu. Naturalnie wszyscy prezentowali się jako pobożni i wytrwali katolicy. Oczekiwano tego od nich świeżo po odebraniu parafii z rąk luteranśkich. Stanisław Wojciechowski w Lechnicy wy-różniał się pięknym śpiewem w kościele, zapewne miał talent mu-zyczny. Stefan Raczewski w Kacwinie gorliwie katechizował. Jan Prandyczowski w Łapszach Niżnych zawiódł plebana-miechowitę, bo „żył z nim w niezgodzie”. Sprzeczkom nie było końca, nie wiemy jednak, czy wina nie leżała po stronie plebanii. Młody nauczyciel z Łapsz Wyżnych Jakub Cybulski pochodził z miejscowej rodziny chłopskiej i mieszkał w gospodarstwie brata w pobliżu soltystwa.

²² E. P a v l i k, *Polskie wpływy a Spišská Magura*, [w:] *Spiš, Vlastivedný zborník*, t. 2, Košice 1968, s. 117-118.

Pleban i gromada byli z niego bardzo zadowoleni. To tam właśnie, jak wspomniałem, nie było jeszcze budynku szkolnego, więc Cybulski nauczał w domu sołtysa. We Frydmanie Tomasz Czernicki opiekował się solidnie biblioteką kościelną, ale miał ‘drobną’ przywarę: pociągał z gąsiora. Pleban usiłował odzwyczaić go od trunków, lecz bez rezultatu. W Rychwałdzie w 1656 r. uczył Tomasz Czechowicz, uznany przez plebana i gromadę za idealnego pedagoga. Urząd ten pełnił jeszcze po 1660 r.²³ Dobrą opinią cieszył się też w 1655 r. Andrzej Garkicki, uczący w Niedzicy. Gorzej było wtedy w Starej Wsi. Nauczyciel tamtejszy Franciszek Pędzich[Prendich] alias Korczyński, „wytrwały katolik”, użytkownik zasobnej biblioteki, wykazał się „niedobrymi obyczajami”, chociaż obiecał poprawę²⁴. W Maciaszowcach pracował w 1655 r. Krzysztof Zaczek, przedstawiony w następujący sposób: „prostaczek, ale chwalony przez plebana i gromadę”.

W 1731 r. prepozyt Johan Peltz przygotował sprawozdanie w sprawie szkół o wiele bardziej schematyczne. Wszyscy nauczyciele złożyli katolickie wyznanie wiary, prowadzili życie bogobojne i uczciwe, wykazali się przykładnymi obyczajami, zachowali gorliwość w obowiązkach i posłuszeństwo plebanom. Trudno uwierzyć w tę laurkę. W tymże czasie personel nauczający na Zamagurzu był nadal polski, ale zdarzali się „obcoplemieńcy”. W dziewięciu wsiach pracowali Polacy (Lechnica – Stefan Muszalski, Leśnica – Maciej Muszański²⁵, Jurgów – Mikołaj Skutowski, Łapsze Wyżne – Michał Wiśnicki, Kacwin – Franciszek Czapnicki, Niedzica – Wojciech Hortulański, Nowa Biała – Franciszek Seligowicz, Krompachy – Wojciech Cybulski, Frydman – Tomasz Kopnicki. Nie wiadomo, jakiej narodowości był nauczyciel pracujący jednocześnie (czego zazwyczaj nie praktykowano) w dwóch parafiach – Hanuszowcach i Rychwałdzie, Jan syn Augustyna [Augustini]. Nauczyciela z Maciaszowców 1731 r. Wojciecha Senari, który przepracował tam ponad dwadzieścia lat, w 1752 r. wizytujący arcybiskup Csáky nazwał „spiskim Słowako-Polakiem” (Slavo-Polonus Scepusiensis)²⁶.

²³ Ibidem, s. 119.

²⁴ Por. B. M a l c o v á, *Školstvo do roku 1918*, [w:] *Spišská Stará Ves*, red. B. M a l c o v á, Prešov 2008, s. 118, 126 z błędem w odczycie nazwiska (Brendich-Brendič).

²⁵ T. M. T r a j d o s, *Życie religijne w Leśnicy (Pienińskiej) do połowy XVIII w.*, [w:] *Res Gesta Meridionales et Orientales*, Studia ad Memoriam Professoris Henrici Ruciński, red. E. B a g i Ń s k a, Białystok 2009, s. 205-206.

²⁶ P a v l i k, op. cit., s. 119.

Władze węgierskie często nazywały tak Polaków urodzonych na tej ziemi. Senari pochodził więc z rodziny polskich przesiedleńców, może skoligaconej z rodziną słowacką. W 1759 r. przeniósł się do szkoły w Starej Wsi²⁷. Trudno wyrokować o narodowości nauczyciela ze Starej Wsi wzmiankowanego w 1731 i 1737 r., Jana Wrakowicza (w innej lekcji – Wrakowicza)²⁸. Z rodziny słowackiej, ale całkowicie zasy-milowanej w polskim otoczeniu, pochodził nauczyciel w Łapszach Niżnych w 1731 r. Szymon Hlavač (w pisowni węgierskiej – Hlavacs). Ta rodzina mieszkała zresztą dłużej w sąsiedniej Niedzicy.

Znamy oczywiście o wiele więcej nazwisk ówczesnych nauczycieli polskich na Zamagurzu²⁹. W Hanuszowcach XVII w. byli to m.in. Krzysztof Zwierzyk (1654), Andrzej Ogiba (1661), Marcin Zagórski (1663), w Rychwałdzie – Jan Rojewicz w trzeciej ćwierci XVII w., w Starej Wsi – rodziny nauczycielskie Szostakowiczów i Bratkowiczów. Po Pędzichu już w 1655 r. nauczycielem został Wawrzyniec Szostakowicz, w 1661 r. Wojciech Szostakowicz, w 1681 r. Jan Szostakowicz. Z rodziny konkurencyjnej Jakub Bratkowicz wymieniony jest w r. 1651, a Maciej Bratkowicz w 1659 r., lecz nie zagrzał długo miejsca, bo już w 1662 r. objął szkołę w niedalekich Maciaszowcach. W 1679 r. pracował w Starej Wsi nauczyciel Stefan Dwornicki. Ta rodzina wydała też plebanów zamagurskich. U miechowitów w Łapszach Niżnych w 1712 r. nauczycielem był Mikołaj Fiantowicz³⁰. W Starej Wsi zdarzali się obcy przybysze n.p. Jerzy Hankoci (1760 r., Węgier ?) lub Sonarius(?) w 1771 r.

IV. Program szkolny

Wizytatorzy tej epoki nie zajmowali się bliżej treścią nauczania szkolnego. Można jednak odnieść się do ustaleń synodalnych i praktyki pedagogicznej zarówno w archidiecezji ostrzyhomskiej, jak też diecezji krakowskiej³¹. Stawiano sobie zadania dość ambitne. W skład

²⁷ Malcová, op. cit., s. 126.

²⁸ Ibidem, s. 126.

²⁹ Ibidem, s. 118,126; Král, op. cit., s. 187; Pavlík, op. cit., s. 119.

³⁰ Hradský, op. cit., s. 630.

³¹ I. Chalupický, *Vzdelanosť a kultúra spišských mest a mestieček v 15.-18. storočí*, „Historický časopis” R. 35, 1987, č. 3, s. 427; V. Ružička, *Školstvo na Slovensku v období neskorého feudalizmu*, Bratislava 1974, s. 70, 74; Kowalik, op. cit., s. 26,103,110-112.

programu dla szkół parafialnych wchodził przede wszystkim katechizm, wraz z lekturą listów św. Pawła, następnie wykład łaciny klasycznej na poziomie elementarnym (gramatyka, umiejętność czytania i pisania, przekłady prostych tekstów) oraz historia i arytmetyka. Wielką uwagę przykładano do przyswojenia kalendarza kościelnego (porządku świąt i postów) oraz śpiewu w kościele. Aż do ostatniej ćwierci XVIII w. językiem wykładowym w szkołach zamagurskich był język polski³². A zatem język w szkole był tożsamy z językiem domowym i rodzinnym. Ta słuszna zasada uległa zmianie pod wpływem dyrektyw nowej kurii biskupiej (po 1776 r.). Od początku XIX w. polskie dzieci na Zamagurzu zaczęto uczyć w językach obcych, przede wszystkim w mowie kleru diecezji spiskiej czyli po słowacku, a później też w języku państwowym czyli po węgiersku.

W szkołach wiejskich małej, peryferyjnej krainy bez wątpienia nie realizowano wyżej nakreślonego programu w całości. Uczniowie uzyskiwali podstawy gramatyki łacińskiej, uczyli się czytać i pisać w tym języku. Byli nade wszystko skrupulatnie katechizowani. Musieli opanować kalendarz świąteczny i nieźle śpiewać w kościele. Więcej nie oczekiwano. W 1655 r. wizytator napomknął, że w Kacwinie nauczyciel Raczewski katechizował młodzież w kościele podczas Wielkiego Postu.

V. Frekwencja uczniów

Została odnotowana jedynie podczas wizytacji 1655 i 1656 r. Dodajmy, że szkoły parafialne tej epoki stały otworem wyłącznie dla chłopców. Dostępność szkół publicznych dla dziewcząt wprowadziły zarządzenia władz austriackich (także na Węgrzech) za panowania cesarza Józefa II (instrukcja 1785 r.)³³. Szkoły parafialne uważano za instrument wychowania religijnego, co należało do powinności Kościoła względem laikatu. Sama nauka udzielana więc była za darmo. Za lekcje nauczyciele nie powinni byli pobierać pieniędzy ani podarków. Podkreślał to wizytator w 1655 r. podczas gościny w Niedzicy oraz prepozyt Pálfalvai rok później w czasie bytności w Rychwałdzie. Jedynie w Łapszach Wyżnych rodzice uczniów płacili nauczycielowi 13 groszy węgierskich za lekcje.

³² A d a m c z y k, op. cit., s. 53.

³³ Ibidem, s. 41.

W latach 1655-1656 wzmiankowano frekwencję szkolną w dziecięciu parafiach na dwanaście wtedy istniejących. W Starej Wsi chodziło do szkoły 20 chłopców, w Kacwinie – 15, w Lechnicy i Łapszach Wyżnych po 10, w Maciaszowcach – 8, we Frydmanie – 7, w Rychwałdzie – 5, w Łapszach Niżnych – „kilku”. W Niedzicy w owym czasie rodzice w ogóle nie posyłali synów do szkoły.

Z tychże lat nie posiadamy konskrypcji wszystkich parafian we wsiach zamagurskich. Istnieje wszakże taki rejestr sporządzony w czasie wizytacji 1700 r.³⁴ Z porównania wyżej cytowanej frekwencji uczniów z tym spisem można wnioskować, że w 1655 r. tylko część rodzin posyłała chłopców na naukę. Oto przykłady. Rychwałd liczył sobie 500 wiernych w 1700 r. Od połowy XVII w. nie zdarzyła się większa emigracja ani epidemia, natomiast bez wątpienia napływali nowi osadnicy polscy. Mimo to wiadomość o pięciu zaledwie uczniach w miejscowej szkole w 1656 r. pokazuje, że reprezentowali oni ułamek populacji tej dość liczebnej wsi. To samo w Starej Wsi: 487 katolików w 1700 r., nie uwzględniając wsi filialnych należących do tej parafii. A jedynie 20 uczniów w 1655 r. Wyjątkowo rażąca jest dysproporcja w Kacwinie: w 1700 r. 836 parafian, zaś uczniów w 1655 r. zaledwie 15. I ostatni przykład z Łapsz Niżnych: 374 parafian w 1700 r., a w szkole 1655 r. „kilku” uczniów. Zamagurskie szkoły w połowie XVII wieku nie były więc powszechne. Można jednak sądzić, że po stabilizacji warunków politycznych i religijnych na tej ziemi w XVIII w. znacząco wzrosła też frekwencja w szkołach. Uczono w systemie jednoklasowym. Te same lekcje przerabiali w jednej izbie młodszy i starsi chłopcy, choć nauczyciel mógł różnicować wymagania. Niektórzy kończyli taką naukę po roku, inni chodzili dłużej. „Wiek szkolny” nie był jeszcze ściśle ustalony. Wiadomo, że pijarzy w Podolińcu przyjmowali uczniów wiejskich, na ogół po szkole parafialnej, w wieku ośmiu czy dziewięciu lat ale także piętnastolatków i starszych.

Jak zawsze, dzieci chłopskie służyły pomocą w gospodarstwie rodziców: na pastwisku, w lżejszych pracach rolnych, przy stajniach i chlewikach. Do szkoły posyłano chłopców z pewnością tylko od późnej jesieni do wczesnej wiosny, gdy ich nieobecność kilka godzin dziennie nie przynosiła uszczerbku w robocie.

³⁴ H r a d s k y, op. cit., s. 273.

VI. Dodatkowe obowiązki nauczycieli

Powinności w służbie kościelnej zajmowały nauczycielom więcej czasu niż same lekcje. Przede wszystkim każdy nauczyciel był zatrudniony jako kantor i dzwonnik w kościele parafialnym³⁵. Pierwsza funkcja obligowała nauczyciela do prowadzenia chóru chłopięcego, który uświetniał bardziej uroczyste nabożeństwa, msze w „festa fori” rytu podwójnego, szczególnie w dni odpustowe i święta parafialne (tytulacyjne i dedykacyjne). Nauczyciel-kantor musiał też śpiewać jako solista przy wielu okazjach z życia parafian, głównie na pogrzebach i podczas ceremonii ślubnych. Jako dzwonnik trudził się również podczas mszy żałobnych i kommemoracyjnych, wzywał parafian na msze niedzielne i świąteczne. Odpędzał też naturalnie pioruny i grad. W przeciwieństwie do wielu parafii diecezji krakowskiej na Zamagurzu XVII-XVIII w. nauczyciel nie miał pomocnika-kantora do nauki śpiewu w szkole i prowadzenia chóru. Wszystko musiał robić sam. Obie wspomniane wyżej funkcje były odrębnie wynagradzane.

Sporadyczne powierzano nauczycielowi obowiązki pisarza metrykalnego w kancelarii parafialnej. W zasadzie wpisy metrykalne sporządzał pleban. Wizytacje nie wspominają o zaangażowaniu nauczyciela w pracę skryby gromadzkiego. A było to zajęcia intratne i czasochłonne, gdyż poddańcze wsie zamagurskie rządziły się prawem niemieckim lub (enklawowo) wołoskim, posiadały instytucje samorządowe (rychtarzy-sędziów i przysięgłych, „iudices et iurati”, wybieranych przez gromadę). Orzeczenia, sentencje wyroków, skargi, pozwy i umowy notowano w księgach tych sądów. Chłopski przysiężni i rychtarze przeważnie pisać nie umieli, podobnie jak dziedziczni sołtysi, którzy istnieli tylko w niektórych wsiach. Pomoc nauczyciela była zatem pożądana.

Najważniejszym dodatkowym ciężarem, ale też wyróżnieniem, sownie opłacanym, dla nauczyciela była praca organisty. Identycznie jak w Małopolsce urząd nauczycielski i urząd organisty początkowo zachowywały odrębność personalną³⁶. Coraz częściej jednak kasowano tę odrębność. Nauczyciel, obarczony pracą organisty, otrzymywał za to specjalne wynagrodzenie. W 1655 r. tylko w Kacwinie nauczy-

³⁵ Por. K o w a l i k, op. cit., s. 57, 67; S. K o t, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII w.*, Lwów 1912, s. 180-181.

³⁶ K o t, op. cit., s. 324; K o w a l i k, op. cit., s. 58-59.

ciel przejął organy, gdyż funkcja organisty w tej wsi wakowała od dwóch lat. Natomiast podczas wizytacji w 1700 r. nauczyciele byli jednocześnie organistami w dwóch parafiach, w Lechnicy i Starej Wsi, a w 1731 r. nauczyciel-organista jest wzmiankowany w Leśnicy, odrębnej parafii powołanej dopiero w 1711 r., poprzednio filii z własnym kościołem³⁷. Wizytacja miechowitów w 1758 r. w Łapszach Niżnych wskazuje, że w szkole uczył po prostu miejscowy organista, opłacany przez gromadę. Ta zmiana na gorsze, przynosząca obniżenie i tak nie wysokiego poziomu nauczania parafialnego, była obserwowana w XVIII w. w wioskach całej diecezji krakowskiej³⁸.

Szczególną sytuację miał Jurgów, filia parafialna z własnym kościołem w latach 1650-1741, następnie samodzielna parafia. Szkołę powołano tam przed 1731 r. Odległość i trudna górską drogą do macierzy parafialnej w Łapszach Wyżnych powodowały, że rektor szkoły jako jedyny przedstawiciel na miejscu szeroko pojętego personelu kościelnego otrzymał prawo czytania Ewangelii w kościele filialnym podczas niedzielnych nabożeństw pod nieobecność plebana. Zimą i na przedwiośniu pleban rzadko docierał do Jurgowa, a w innych porach roku najwyżej co kilka tygodni. Msze były więc rzadkością. Pobożna lektura stanowiła jedną z nielicznych pociech religijnych zgromadzonych w kościele wieśniaków. Tenże nauczyciel dostał też prawo „chrztu z wody” w razie konieczności. Te postanowienia zapisał prepozyt Peltz podczas wizytacji w 1731 roku³⁹. Widać zatem, że w miejscowościach oddalonych od siedziby parafialnej, ale dysponujących szkołą, wzrastała rola nauczyciela.

VII. Uposażenie nauczycieli i szkół

Jak wyżej zaznaczyłem, nauczyciel był wynagradzany za wszelkie posługi w kościele, udział w ceremoniach, za pełnienie funkcji organisty, kantora, dzwonnika i kancelisty, natomiast formalnie uczył dzieci za darmo w ramach obowiązku, jaki nakładała na niego służba w parafii. Wedle prawa kościelnego powinność utrzymania pedagoga (w pierwszym rzędzie katechety-nauczyciela religii) spoczywała na

³⁷ Trajdos, *Życie religijne w Leśnicy...*, s. 203.

³⁸ Adamczyk, op. cit., s. 45-46.

³⁹T. M. Trajdos, *Z dziejów XVIII-wiecznego Jurgowa*, „Prace Pienińskie”, t. 7, 1995, s. 67; idem, *Jurgów 1731 r.*, „Prace Pienińskie”, t. 11, 2000, s. 117.

plebanie, który musiał znaleźć dla niego odpowiednie źródła stałego dochodu z beneficjum własnego lub świadczeń powszechnych od wiernych⁴⁰. Najbardziej zabiegała o to jednak sama gromada. Chłopi przyznawali nauczycielowi trwałe środki utrzymania, a szkole wydzielali grunt do użytku, dbali o jej elementarne wyposażenie (sprzęty, opał), dowozili budulec i jak się dało pokrywali koszty remontowe. Obowiązek troski o szkołę jak jedną z instytucji parafialnych ciążył też na kolatorach parafii, na tym terenie tożsamych zawsze z właścicielami gruntowymi czyli na szlachcie węgierskiej. Od 1710 r. obowiązki kolatorskie w trzech parafiach podjął nowy „latyfundysta”, erem kamedułów z Czerwonego Klasztoru.

Jak się okaże, większość środków utrzymania pochodziła z klerykatury czyli świadczeń wiernych oraz z gospodarstwa szkolnego (gruntów oraz inwentarza). Plebani dostarczali uposażenie, ale w skromnej wysokości, natomiast właściciele wsi angażowali się w sprawy szkolne bardzo rzadko i wstrzemięźliwie.

1. Grunty szkolne

Uposażenie ziemskie szkół zamagurskich, nie odbiegając od zwyczajów sąsiednich diecezji, składało się przeważnie z ogrodów, przydzielonych najczęściej w pobliżu budynku szkolnego. Ziemia taka miała zawsze status użytkowania służebnego. Nauczyciel mógł z niej korzystać w okresie pełnienia funkcji w parafii. Był to zazwyczaj jeden ogród (Maciaszowce 1655, Łapsze Wyżne 1731, Kacwin 1731, Jurgów 1731 „pusty teren”). Niekiedy normę podnoszono do dwóch ogrodów (Stara Wieś 1655, Rychwałd 1656, Niedzica 1731), a nawet trzech (Frydman 1655 i 1731, Stara Wieś 1731). Wyjątek stanowiło przyznanie nauczycielowi w Rychwałdzie dwóch łąk oprócz dwóch ogrodów, odnotowane w wizytacji 1731 r. W takim ogrodzie nauczyciel uprawiał warzywa, czasem zakładał mały sad owocowy. Żywił się plonem tego spłachetka ziemi, jarzynami i owocami. Ogrody przydzielali albo chłopi z gromady (np. Łapsze Wyżne 1731), albo bezpośrednio właściciel wsi (Jurgów 1731, Stara Wieś 1731). Tak czy owak, jak w przypadku każdego aktu dotyczącego sposobu użytkowania ziemi w majątku szlacheckim lub kościelnym, zgoda właściciela była niezbędna.

⁴⁰ K o w a l i k, op. cit., s. 77-79.

Rychło pojawiła się tendencja do uposażenia szkoły w ziemi ornej czyli gospodarstwo rolne. Sami mieszkańcy wsi, kierowani intencją polepszenia ubogiego bytu nauczyciela, wydzielali część ziemi chłopskiej na jego potrzeby. Te decyzje wynikały z powolnego zmniejszania waloru klerykaty jako fundamentu utrzymania nauczyciela, a to z powodu spustoszeń wsi spiskich w 4 ćw. XVII i początkach XVIII w. Na skutek wojen domowych i epidemii wiele gospodarstw było opuszczonych. A więc nie chodziło o akt szczodrości, tylko wyrównanie strat, aby ocalić szkoły. W 1655 r. tylko w jednej parafii, we Frydmanie, istniał rolny „fundusz szkolny” na 12 gbeli owsa⁴¹. Oznaczało to, że nauczycielowi przydzielono 336 arów czyli 3,36 ha ziemi ornej. W 1731 r. wiadomo o ziemi uprawnej nauczyciela w czterech parafiach. W Niedzicy i Lechnicy były to przydziały o niepodanych rozmiarach, natomiast w Maciaszowcach i Hanuszowcach oddano nauczycielowi role po 9 gbeli czyli po 383, 4 ary (3,8 ha). Były to zatem uprawy nieduże, ale dla egzystencji nauczyciela – zasadniczej wagi. Na dodatek w Hanuszowcach dołożono mu „inne ziemie uprawne”.

Ogrody pielęgnował sam nauczyciel, czasem z rodziną lub dalszymi krewnymi. Często pomagała jednak gromada, która i w tej sprawie wykazywała troskę o ciągłość szkoły. W 1655 r. w Maciaszowcach gromada dbała o szkolny ogród. W 1731 r. we Frydmanie gromada zajmowała się jednym z trzech ogrodów szkolnych, zwanym „Podgreczany”. W Niedzicy oba ogrody szkolne uprawiali parafianie, składając ich plon do komory lub spichlerza nauczyciela. W 1712 r. wizytujący kanonik Loviskovich zaznaczył, że w Kacwinie nauczyciel musi się żywić „z pracy rąk własnych” tj. czerpać „wiktualia” z własnego ogrodu⁴².

Z terenem ornym nauczyciel rzadko mógł sobie poradzić w pojedynkę. Podczas orki, zasiewu i żniw dobrowolnie pracowali na tej ziemi mieszkańcy wsi (Frydman 1655). Ale w Hanuszowcach (1731) prace rolne podejmował sam nauczyciel, zapewne wynajmując parobków lub komorników podczas większej roboty.

Na 11 parafii opisanych w wizytacji 1655 r. tylko w czterech nauczyciel dysponował jakimś gruntem. Wtedy były to przeważnie ogrody, jedynie we Frydmanie także pola orne. W 1731 r. w pięciu para-

⁴¹ Gbel jako jednostka powierzchni ornej w XVII w. na Górnym Węgrzech odpowiadał arealowi 28 arów. W XVIII w. gbel odpowiadał powierzchni 42,6 arów.

⁴² H r a d s k y, op. cit., s. 568.

fiach i jednej filii nauczyciele mieli zarówno ogrody, jak też ziemie orne (na 13 parafii i 2 filie z kościołami). Widać zatem przyrost majątku ziemskiego szkół, uznanego za korzystną formę zabezpieczenia materialnego.

Tabela I. **Grunty Szkolne**

Parafie	1655	1731
1. Frydman	trzy „ogródki”, ziemia orna na 12 gbeli	trzy ogrody „przed domem nauczyciela”, pola na 12 gbeli
2. Hanuszowce		ziemia orna na 9 gbeli oraz „inne ziemie” [orne]
3. Jurgów [filia]		„pusty teren”
4. Kacwin		ogród zwany „Zagroda”
5. Lechnica		orne ziemie uprawne
6. Łapsze Wyżne		ogród
7. Maciaszowce	ogród „koło szkoły”	ziemia „pod orkę i zasiew” na 9 gbeli
8. Niedzica		dwa ogrody, „pewne” ziemie orne
9. Rychwałd	[1656] dwa „dogodne” ogrody	dwa ogrody i dwie łąki
10. Stara Wieś	dwa ogrody	trzy ogrody

2. Klerykatura

Nauczycieli utrzymywano głównie z powszechnych świadczeń ludności w parafiach, dostarczanych corocznie w ustalonych terminach. Ten sposób utrzymania został ujednoczony. Trzonem klerykatury była zawsze danina zbożowa, przeznaczona na wyżywienie nauczyciela. Jej typowa wysokość pozwalała jednak czasami rodzinie nauczycielskiej na korzystny handel nadwyżką poza bieżącą konsumpcją i zapasami, gromadzonymi dla przetrwania nieurodzaju i przednówka. Daninę tę dostarczali nauczycielowi wszyscy gospodarze we wsi, tzw. osadnicy (coloni) tj. użytkownicy minimum 1/8 roli chłopskiej, na ogół posiadacze „ćwiartek” i „połowek”, gdyż w XVII w. rzadko który chłop dysponował pełną rolą. Już w 1655 r. wizytator zapisał, że walor tej daniny określono na gbel żyta, gbel jęczmienia i gbel owsa co roku od każdego gospodarza (Niedzica, Stara Wieś, Rychwałd 1656)⁴³. Podczas tej wizytacji częściej jednak składano daninę zbożową ryczałtem od całej wsi w zróżnicowanej wysokości (Kacwin, Łapsze Niżne, Maciaszowce, Hanuszowce). W 1731 r. już prawie wszędzie obowiązywała norma „jedno-gbelowa” od gospodarstwa chłopskiego (Lechnica, Kacwin, Łapsze Niżne, Frydman, Rychwałd, Niedzica, Stara Wieś, Hanuszowce). Tylko w Maciaszowcach utrzymano daninę gromadzką, a w Nowej Białej i Krempachach nieco inną normę od każdego gospodarza. W Nowej Białej zmieniono daninę owsa (8 snopów od gospodarza), a w Krempachach zwiększono daninę żyta – po dwa gbele od gospodarza⁴⁴. W parafii leśnickiej, założonej dopiero w 1711 r., ubogiej, izolowanej wiosce góralskiej w środku Pienin, norma od gospodarstwa została zmniejszona do połowy gbela, a w pastersko-leśnej filii Jurgów (z bardzo słabym rolnictwem) zadawano się skromną daniną 10 gbeli owsa od całej wioski.

W skład typowej klerykatury na Zamagurzu wchodziła też danina siana. Pozwalała na wykarmienie bydła i koni w gospodarstwie nauczyciela. Jego żywy inwentarz ograniczał się zresztą przeważnie do jednej krowy, czasem cielaka i jałówki, kilku świń i stadka drobiu – kur i gęsi. Obok siana dostarczano też drewna na opał i budulec dla szkoły. Na ogół raz w roku cała gromada wysyłała fury siana i drewna

⁴³ Gbel spiski jako miara pojemności ciał sypkich liczył sobie wówczas 48 litrów.

⁴⁴ T. M. Trajdos, *Krempachy i Nowa Biała w świetle wizytacji z 1731 roku*, „Almanach Nowotarski”, nr 5, 2000/2001, s. 95,100.

do stodoły i szopy nauczyciela (Kacwin 1665 i 1731, Łapsze Niżne 1655 i 1731, Frydman 1731 – tylko furę drewna, podobnie Maciaszowce 1731)⁴⁵. W Niedzicy w 1731 r. brano od każdego gospodarza wóz drewna, tak samo w tymże roku w Starej Wsi, Nowej Białej i Krempachach. W Hanuszowcach w 1731 r. brano z każdej roli chłopskiej tylko wóz siana. Trzeba wyjaśnić, że na ówczesnym Spiszu na każdą rolę chłopską jako jednostkę podatkową przypadały cztery gospodarstwa chłopskie.

Danin siana i drewna w ogóle nie wprowadzono w Lechnicy, Leśnicy, Rychwałdzie i Jurgowie, a w 1655 r. brakowało ich także we Frydmanie, Niedzicy i Starej Wsi. W tej ostatniej miejscowości w tymże roku gospodarze dawali nauczycielowi pieniądze.

Do klerykatyry zobowiązani byli także ubożsi mieszkańcy parafii, ale w skromniejszym wymiarze. Byli to żelarze (węg. *zseller*, mało-rolny posiadający mniej niż 1/8 roli chłopskiej), zagrodnicy oraz komornicy, z własną chałupą i tzw. podludni czyli mieszkający kątem (w „komorze”) w domach gospodarzy. W niektórych wsiach żelarze i komornicy nie byli pociągani do klerykatyry (Hanuszowce, Lechnica, Kacwin, Łapsze Niżne, Krempachy). Zwyczajny wymiar daniny zbożowej na rzecz szkoły dla żelarzy wynosił gbel owsa co roku z każdego ich gospodarstwa (Niedzica 1655 i 1731, pozostałe wsie tylko 1731 r.: Frydman, Rychwałd, Leśnica, Maciaszowce). Świadczenie to wprowadzono zatem dopiero przed wizytacją Peltza, z wyjątkiem Niedzicy. Istniały też inne rozwiązania. W Starej Wsi (1731) żelarze dawali „wedle możliwości”, tego roku w Maciaszowcach dodatkowo płacili po 9 denarów węgierskich, a w Nowej Białej po 15 denarów węgierskich. Nielicznych zagrodników (Stara Wieś 1655, Niedzica 1731) otaksowano w pieniądzu lub owsie, zaś komorników (Rychwałd 1731) w pieniądzu, bo innego wyjścia nie było.

Unikalny system poboru klerykatyry wprowadzono w Łapszach Wyżnych. Oparto go na daninie zbożowej czyli rencie naturalnej oraz rencie pieniężnej, ale ściąganych wyłącznie z domów żelarskich. Inni płacili jedynie niewielkie kwoty pieniężne, a w 1731 r. składali małą daninę w jęczmieniu. Mniejsze osady należące do tej rozległej i ludnej parafii dostarczały drewno.

⁴⁵ Na Górnych Węgrzech tej epoki wóz siana miał pojemność 650 kilogramów.

Tabela II. **Klerykatura (świadczenia doroczne)**

Parafie	1655	1731
1. Frydman filia Trybsz	z całej wsi 25 gbeli żyta, 25 gbeli jęczmienia i 12,5 gbeli owsa 16 gbeli owsa	od każdego gospodarza po gbelu żyta, jęczmienia i owsa, od całej gromady wóz drewna
2. Hanuszowce	od całej gromady 36 gbeli zboża	od każdego gospodarza po gbelu żyta, jęczmienia i owsa, z każdej roli chłopskiej wóz siana
3. Jurgów [filia]		z całej wsi 10 gbeli owsa
4. Kacwin	od całej gromady 21 gbeli żyta, 21 gbeli jęczmienia i 66 gbeli owsa, za „organistówkę” drugie tyle, nadto 5 wozów siana i 21 wozów drewna	od każdego gospodarza po gbelu żyta, jęczmienia i owsa, od całej gromady 5 wozów siana i 20 wozów drewna
5. Krempachy		od każdego gospodarza po dwa gbele żyta, jeden gbel jęczmienia, jeden gbel owsa i jeden wóz drewna
6. Lechnica	„nauczyciela... utrzymuje lud”	od każdego gospodarza po gbelu żyta, jęczmienia i owsa

7. Leśnica		od każdego gospodarza po pół gbelu żyta, jęczmienia i owsa, od każdego żelarza gbel owsa
8. Łapsze Niżne	od całej gromady 48 gbeli zboża, 8 wozów siana i 15 wozów drewna	od każdego gospodarza po gbelu żyta, jęczmienia i owsa, od gromady 7 wozów siana i 15 wozów drewna
9. Łapsze Wyżne	z 20 przydzielonych chałup żelarzy 5 gbeli żyta, 5 gbeli jęczmienia i 10 gbeli owsa, z każdej chałupy żelarzy po 5 groszy węgierskich albo 2 półtoraki ⁴⁶ , z innych domów „po kilka groszy wedle możliwości” ⁴⁷	danina zbożowa jak w r. 1655, nadto z każdej chałupy żelarzy po 5 półtoraków (15 denarów węg.), od każdego komornika podludnego 60 den. węg., od każdego gospodarza pół gbelu jęczmienia, z 4 dalszych wsi należących do parafii po 7 wozów drewna
10. Maciaszowce	od całej gromady 36 gbeli zboża	od całej gromady 20 gbeli zboża i drewno, od żelarzy po 9 den. węg. i gbelu owsa

⁴⁶ Oto ówczesne relacje monetarne na węgierskim Spiszu: w XVII w. 1 półtorak = 2,5 groszy węgierskich, w następnym stuleciu 1 półtorak = 3 gr węg. Z kolei 1 gr węg. = 3 grajcary = 6 denarów węgierskich.

⁴⁷ Świadczenia pieniężne składano z całej parafii, a więc także w tym czasie z Ł a p s z a n k i, *Rzepisk i Czarnej Góry*.

11. Niedzica	od każdego gospodarza po gbelu żyta, jęczmienia i owsa, od każdego żelarza po gbelu owsa	danina zbożowa jak w r. 1655, nadto od każdego gospodarza wóz drewna, od zagrodników po korcu owsa
12. Nowa Biała		od każdego gospodarza po gbelu żyta i jęczmienia oraz po 8 snopów owsa, nadto wóz drewna, od każdego żelarza po 15 den. węg.
13. Rychwałd	[1656] od każdego gospodarza po gbelu żyta, jęczmienia i owsa	danina zbożowa gospodarzy jak w 1655 r., nadto od każdego żelarza po gbelu owsa, od każdego komornika po 3 gr węg.
14. Stara Wieś	od każdego kmiecia [cmetho] po gbelu żyta, jęczmienia i owsa, nadto 5 „solidów” węgierskich; od każdego zagrodnika po 10 „solidów”	od każdego gospodarza po gbelu żyta, jęczmienia i owsa oraz wóz drewna; od każdego żelarza „wedle możliwości”

3. Utrzymanie z dochodów kościelnych i plebańskich

Te środki zostały najściślej unormowane. W XVIII w. w parafiach zamagurskich opisany niżej system był powszechnie ugruntowany. Nauczyciele uzyskiwali 1/3 ofiar wiernych składanych do skarboxy kościelnej, na tacę (do sakwy) oraz na ołtarzach jako oblaty (Kacwin

1655, 1712, 1731, Łapsze Wyżne 1665, 1731, Rychwałd 1656, 1731 oraz przy wizytacji 1731 r.: Łapsze Niżne, Frydman, Niedzica, Stara Wieś, Maciaszowce, Leśnica, Hanuszowce, Krempachy, filia Jurgów). W drugiej połowie XVII w. ten dochód wprowadzano jeszcze rzadko (3 parafie na 12 istniejących), przy czym w Łapszach Wyżnych zaznaczono w 1655 r., że nauczyciel bierze swoją część tylko z „ofiar większych”. W 1731 r. ta intrata obowiązywała już w 11 parafiach i 1 filii na 13 parafii istniejących.

Istotny dochód czerpany był z dochodów plebańskich, mianowicie z opłat stuły (iura stolae), a więc za posługę duszpasterską. Taką formę zarobku nauczycieli uważano za uprawnioną, gdyż jako pomocnicy plebańscy uczestniczyli niemal we wszystkich obrzędach, a często przy szafunku sakramentów. W przydziale części opłat stuły widziano przede wszystkim spełnienie obowiązku plebanów, utrzymania i nadzoru szkoły parafialnej. Z tego tytułu pleban corocznie wypłacał nauczycielowi w pieniądzu 1/3 swego dochodu. Wiadomość o tym znajdujemy w większości protokołów wizytacyjnych: Niedzica 1655, 1731, Stara Wieś 1655, 1731, Maciaszowce 1655 oraz z 1731 r.: Leśnica, Lechnica, Łapsze Wyżne, Krempachy, Frydman, Rychwałd (tam jedynie 1/3 opłat pogrzebowych). W drugiej połowie XVII w. zamiast części opłat stuły plebani kilku parafii dzielili się z nauczycielami 1/3 kolędy (rzadko w pieniądzach, raczej w wiktualiach): Lechnica 1655, Kacwin 1655, 1712, Łapsze Wyżne 1655, Rychwałd 1656.

Żadnych poborów z dochodów kościoła parafialnego lub plebana nie mieli nauczyciele wedle wizytacji 1655 r. w parafii miechowitów Łapsze Niżne oraz we Frydmanie, a także w Nowej Białej 1731 r. (w 1655 r. nie zdołano tam przeprowadzić wizytacji ze względu na wrogość miejscowych luteranów). W 1731 r. w parafiach miechowitów w Hanuszowcach i Łapszach Niżnych plebani zakonni nie dopuścili nauczycieli do własnych dochodów z opłat stuły lub kolędy. W filii jurgowskiej rektor szkoły do 1741 r. mógł pobierać tylko 1/3 ofiar na kościół, bo na miejscu nie było duchownego.

**Tabela III. Utrzymanie coroczne
z dochodów kościelnych i plebańskich**

Parafie	1655	1731
1. Frydman		1/3 ofiar na kościół 1/3 opłat stuły
2. Hanuszowce		1/3 ofiar na kościół
3. Jurgów[filia]		1/3 ofiar na kościół
4. Kacwin	1/3 ofiar na kościół, 1/3 kolędy identycznie w 1712 r.	1/3 ofiar na kościół
5. Krempachy		1/3 ofiar na kościół 1/3 opłat stuły
6. Lechnica	„nauczyciela utrzy- muje... [też] pleban”	1/3 ofiar na kościół 1/3 opłat stuły
7. Leśnica		1/3 ofiar na kościół 1/3 opłat stuły
8. Łapsze Niżne		1/3 ofiar na kościół
9. Łapsze Wyżne	1/3 z „większych ofiar” 1/3 kolędy	1/3 ofiar na kościół 1/3 ofiar stuły
10. Maciaszowce	1/3 opłat stuły	1/3 ofiar na kościół
11. Niedzica	„coś” z opłat stuły	1/3 ofiar na kościół 1/3 opłat stuły
12. Rychwałd	1/3 ofiar na kościół 1/3 kolędy	1/3 ofiar na kościół 1/3 opłat pogrzebowych
13. Stara Wieś	1/3 opłat stuły	1/3 ofiar na kościół 1/3 opłat stuły

4. Akcydencje

Do tego dochodu wliczam posługi nauczyciela przy obrzędach kościelnych i jako asysty przy ceremoniach udzielania sakramentów, służbę kantora i dzwonnika oraz pracę w kancelarii parafialnej. Mimo, że obowiązki te były uciążliwe, liczne i czasochłonne, przynosiły znikomym dochód, przy tym bardzo nieregularny. Wizytatorzy za każdym razem podkreślali, że przy tych okazjach nauczyciele zarabiali drobne kwotki, zupełnie niewystarczające na utrzymanie. W 1712 r. kanonik Loviskovich podczas wizyty w Kacwinie pisał, że nauczyciel pobiera bardzo szczupłą opłatę (*valde exiguum salarium*).

Do najczęściej wymienianych i opłacanych akcydencji należały:

1. obsługa pogrzebów (dzwony, udział w kondukcje, ewentualne niesienie krzyża i śpiew żałobny),
2. śpiew antyfony o Duchu św. podczas ślubu,
3. udział w wywodach,
4. kropielnica,
5. usługi kantora,
6. dzwony na burzę.

Tylko w Łapszach Wyżnych (1655, 1731) i Nowej Białej (1731) istniała płatna posada kancelisty metrykalnego dla nauczyciela, ale płacono mu jedynie z okazji wpisów. Wyjątkowo w Starej Wsi według wizytatora z 1655 r. obarczono nauczyciela płatnym zajęciem wiejskiego zegarmistrza.

Tabela IV. Akcydencje (dochód roczny)

Parafie	1655	1731
1. Frydman		„śpiewy i inne akcydencje”, od pierwszego dzwonu 6 gr, od następnych – 3 denary węg.
2. Hanuszowce		za dzwon na burzę – płody rolne, od pogrzebu – 49 den., od pojedynczego dzwonu – 6 den. „I inne zwyczajne akcydencje”
3. Jurgów [filia]		„i inne akcydencje”
4. Kacwin	za kropienie, datek od rodziców chrzestnych po chrzcie, ofiara od wyvodu kobiet po położeniu, podczas ślubu za śpiew hymnu o Duchu św. – 1 gr węg., za uderzenie w dzwon pogrzebowy – 1 gr węg., od udziału w pogrzebie – według umowy	za kropienie, ogłoszenia parafialne „i inne akcydencje”, za dzwon na burzę – dar w płonach
5. Krempachy		za pierwszy dzwon 6 den., za następne po 3 den., „śpiewy i inne akcydencje”
6. Lechnica	„śpiewa w kościele”	akcydencje za śpiewy i dzwon na burzę

7. Leśnica		akcydencje „wedle okoliczności” za śpiewy, kropienie „et Hostiationem”
8. Łapsze Niżne		za dzwon na burzę – dar w płonach, za udział w kondukcje pogrzebowym – 48 den. węg., za pierwszy dzwon – 6 den. węg., za następne – po 3 den. węg., nadto „zwyczajne śpiewy i inne akcydencje”
9. Łapsze Wyżne	za wpisy metrykalne po 1 groszu polskim, za antyfonę o Duchu św. podczas ślubu 3 gr pol., za udział w wywodzie – ofiara umowna, za udział w pogrzebie dorosłych – 2 gr węg., ze śpiewem – 5 gr pol., za dzwony pogrzebowe – 3 gr pol.	za wpisy do metryk ślubów i chrztów po 6 den. i jeden chleb od każdego domu
10. Maciaszowce		za udział w pogrzebie – 48 den. węg., od każdego dzwonu pogrzebowego – 6 den., za dzwon na burzę – „snopek”, nadto „śpiewy i inne akcydencje”
11. Niedzica	od pogrzebu zwykłego 2 gr, więcej za pogrzeb uroczysty ze śpiewem	za każdy dzwon pogrzebowy 3 den. „ma śpiewy, kropienie, Hostatio i inne małe akcydencje”

12. Nowa Biała		za pierwszy dzwon pogrzebowy 6 den., za następne po 3 den., za wpisy metrykalne po 5 den., „ma śpiewy i inne akcydencje”
13. Rychwałd	[1656] od każdego dzwonu pogrzebowego 1 gr, za udział w pogrzebie zwykłym 2 gr, za niesienie krzyża 1 gr, za śpiew requiem pół złotego	za dzwon pogrzebowy 9 den. oraz „inne akcydencje... zwyczajowe śpiewy”
14. Stara Wieś	za wywód 1 gr i świeca, jeśli jej nie dadzą, to 2 gr, za nadzór i nakręcanie zegara na wieży kościoła po 1 gr od każdego kmiecia	„nikły dochód ze śpiewu i innych akcydencji”

Krótką konkluzja

Nauczyciele zamagurscy w omawianej epoce borykali się z niedostatkiem. Szkoły wyglądały ubogo, często płonęły. Niemniej uczono w tych wsiach bez najmniejszej przerwy abecadła, pierwocin łaciny, katechizmu i śpiewu. Podejmowali te starania nauczyciele skromnego wykształcenia i chłopskiego pochodzenia, chwaleni za sumiennosc i pilność. Prawdziwą zasługę w podtrzymaniu szkół wiejskich mieli tamtejsi chłopcy – górale spiscy. Chcieli kształcić synów, choćby w rudymentach. Z biednej ziemi dawali szkole plony, dowozili siano i drewno. Przekazywali nawet role, aby tylko nauczyciel przetrwał w ich wiosce. Plebani nie lekceważyli materialnych potrzeb nauczycieli, ale bez pomocy wiernych ani jedna szkoła zamagurska nie przetrwałaby dłużej. Księża dbali za to o treść nauczania, dobierali właściwych nauczycieli, kontrolowali ich pracę. Panowie ziemscy okazywali za to „szkołom chłopskim” zupełną obojętność. Szlachta katolicka zajmowała się jedynie kościołami i kaplicami w parafiach. Dzieńdzie chętniej widzieli poddanych w pracy niż w szkole. Patrząc na całościowy obraz tego szkolnictwa „dla ludu” XVII-XVIII w. łatwo

dostrzec, że opisany system, chociaż pełen ułomności, odniósł jednak powodzenie. Chłopcom z rodzin wiejskich zapewniono podstawy wykształcenia. Zdolniejsi, wspierani przez plebanów i nauczycieli, szukali miejsca na ławach kolegium pijarskiego w Podolińcu (otwartego w 1642 r.). Nieliczni docierali nawet do odleglejszych uczelni Węgier lub Polski.

TADEUSZ M. TRAJDOS

**PAROCHIAL SCHOOL SYSTEM IN ZAMAGURZE SPISKIE
(THE HALF OF THE 17th AND THE THIRD QUARTER
OF THE 18th CENTURY)**

Summary

Teachers in the Zamagurze region in the period in question struggled with poverty. Schools were poor and often went up in flames. However, with no break, the schools taught alphabet, rudimentary Latin, catechism and singing. These efforts were undertaken by modestly educated teachers of peasant origin, praised for their scrupulousness and diligence. The local peasants – Spisz highlanders – deserved real credit for the upkeep of rural schools. They wanted to educate their sons at least in the rudiments. They donated crops from their poor land, provided hay and wood. They even donated their ploughlands, so that teachers could stay in their village. Vicars did not disregard the teachers' material needs but not even one school in the Zamagurze region would have survived for a longer time without the parishioners' help. Instead, priests took care of the teaching content, chose appropriate teachers and controlled their work. The landowners, however, exhibited total indifference towards "peasant schools". Catholic nobility took care only of churches and parish chapels. Landlords preferred to see their subjects at work than at school. When looking at the comprehensive picture of the school system "for the people" in the 17th – 18th century it can easily be seen that – although lame – it was successful. Boys from peasant families were given the rudiments of education. The more talented ones – supported by vicars and teachers - sought place on the benches of the Piarist College in Podoliniec (opened in 1642). Some even reached the more distant colleges of Hungary or Poland.

Translated by Hanna Rybkowska